

Warszawa, dnia 5 kwietnia 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 795/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSR (del.) Justyna Dolhy

protokolant: sekr. sądowy Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 5 kwietnia 2019 r. w Warszawie

sprawy R. K., syna T. i K., ur. (...) w Ż.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 7 lutego 2018 r. sygn. akt IV K 305/15

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt VI Ka 795/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie z dnia 7 lutego 2018 r. w sprawie o sygn. akt IV K 305/15 zostało warunkowo umorzono postępowanie wobec R. K. o czyn polegający na tym, że w dniu 4 maja 2014 r. w W. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki B. o nr rej. (...) włączając się do ruchu, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa motorowerowi marki K. o nr rej. (...) kierowanemu przez K. K. lat 19, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z nim, powodując u niego obrażenia ciała w postaci złamania trójkostkowego podudzia lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała powyżej siedmiu dni, tj. o występki z art. 177 § 1 kk. Sąd wyznaczył oskarżonemu dwuletni okres próby oraz na podstawie art. 67 § 3 kk orzekł od oskarżonego na rzecz K. K. nawiązkę w kwocie 3500 zł, a także obciążył oskarżonego kosztami postępowania.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok na korzyść oskarżonego w całości.

Obrońca wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia oraz w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu.

Obrońca zarzucił obrazę przepisów postępowania w postaci art. 167 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 4 kpk w zw. z art. 211 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego polegającego na

odtworzeniu przedmiotowego wypadku drogowego oraz art. 167 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego dotyczącego uzyskania opinii kolejnego biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej co w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia przez Sąd w oparciu o niepełny materiał dowodowy. Ponadto skarżący zarzucił naruszenie przez Sąd treści art. 7 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim Sąd nie dał im wiary, a które są konsekwentne, stanowcze i znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków i powinny być przez to w całości uznane za wiarygodne. Jak również naruszenie treści art. 410 kpk poprzez pominięcie okoliczności wynikającej z zeznań K. K., który wskazał, że poruszał się z prędkością między 40 a 50 km/h zaś Sąd przyjął, że nie można ustalić prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony. Obrońca zarzucił również naruszenie treści art. 201 kpk poprzez oparcie przez Sąd ustaleń na opinii biegłego W. P. podczas gdy wnioski biegłego są sprzeczne, nielogiczne i nie mają pokrycia w przepisach Prawa o ruchu drogowym oraz naruszenie treści art. 4 kpk poprzez deprecjację wyjaśnień oskarżonego oraz opinii biegłego T. D.. Skarżący podniósł, iż Sąd I instancji dopuścił się naruszenia treści art. 5 § 2 kpk poprzez jego niezastosowanie i rozstrzygnięcie na niekorzyść niedających się usunąć wątpliwości związanych z niemożnością jednoznacznego ustalenia przebiegu zdarzenia, co doprowadziło do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za zarzucany mu czyn podczas gdy oskarżony zachował szczególną ostrożność i nie ma podstaw do stwierdzenia, że technika jego jazdy była nieprawidłowa.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Analizując treść orzeczenia przez pryzmat zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego stwierdzić należało, że nie zasługiwały one na uwzględnienie, bowiem kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia wykazała, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie w sprawie. Ustalenia faktyczne zostały poczynione na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, ocenionego w sposób wszechstronny, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy wywiódł prawidłowy wniosek w przedmiocie winy oskarżonego. Wbrew stanowisku obrońcy, Sąd oceniając materiał dowodowy nie naruszył norm przepisów powołanych w treści środka odwoławczego, a stanowisko skarżącego sprowadza się w istocie rzeczy do polemiki z przeprowadzoną przez Sąd I instancji oceną dowodów i wyprowadzonymi na jej podstawie ustaleniami faktycznymi, polemiki opartej na wybiórczym podejściu do ujawnionych okoliczności sprawy i rozpatrywaniu poszczególnych faktów w oderwaniu od pozostałych.

Nie można podzielić sformułowanego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, skutkującego wpływem na treść rozstrzygnięcia. Taki zarzut jest trafny wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania oraz gdy błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych nie może się przy tym sprowadzać do samego tylko zakwestionowania stanowiska sądu czy też do samej tylko nieuzasadnionej właściwą oceną dowodów polemiki z ustaleniami sądu, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu odnośnie do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu, nie może natomiast prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 grudnia 2014 r. w sprawie II Ka 192/14). W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalenia faktyczne poczynił na podstawie materiału dowodowego ocenionego zgodnie z wymogami art. 7 kpk.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w apelacji, a dotyczących niezasadnego oddalenia wniosków dowodowych stwierdzić należy, iż decyzja Sądu I instancji w tej kwestii była prawidłowa. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że pojazdy po wypadku zostały przemieszczone, a oględziny dokonane dopiero po upływie dwóch godzin od zdarzenia, podczas których doszło do przemieszczenia odłamków przez pojazdy poruszające się ulicą, która przecież nie została wyłączona z ruchu. Brak zatem udokumentowania jednoznacznego usytuowania pojazdów po wypadku jak i pewnego położenia materialnych śladów powypadkowych na jezdni uniemożliwił podjęcie próby zrekonstruowania zdarzenia na podstawie śladów w sposób wymierny. Istota zaś eksperymentu, który miałby dotyczyć niniejszego zdarzenia drogowego sprowadza się do stworzenia niemalże identycznych warunków w jakich przebiegało zdarzenie. Ponadto

należy stwierdzić, że eksperyment procesowy może świadczyć tylko o teoretycznej możliwości zaistnienia zdarzenia, którego fakt rzeczywistego zaistnienia przecież nie był w niniejszej sprawie kwestionowany, bowiem w dniu 4 maja 2014 r. doszło przecież do wypadku drogowego. Brak pewnych śladów materialnych na miejscu zdarzenia oraz usytuowania powypadkowego pojazdów powodował również to, że orzekanie w niniejszej sprawie sprowadzało się do oceny osobowych źródeł dowodowych. Opinie biegłych były w niniejszej sprawie w tym układzie procesowych dla Sądu jedynie pomocnicze, ponieważ biegli również nie mogli zrekonstruować dokładnie przebiegu zdarzenia. Nie oznacza to obowiązku sięgnięcia przez Sąd do dowodu z opinii kolejnego biegłego. Sąd na rozprawie przesłuchał jednocześnie wszystkich trzech biegłych dążąc do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, a następnie w sposób prawidłowy ocenił te dowody jak i pozostały materiał dowodowy w niniejszej sprawie, nie naruszając treści art. 7 kpk. Należy podkreślić, iż subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnej opinii (tak Sąd Najwyższy - Izba Karne w postanowieniu z dnia 16 października 2018 r. w sprawie IV KK 419/18).

W niniejszej sprawie należy podzielić słuszne stanowisko Sądu I instancji, który swoich ustaleń nie poczynił na podstawie opinii biegłego T. D., ponieważ biegły ten wskazał, że oparł ustalenia swojej opinii na materialnych śladach ujawnionych na jezdni podczas, gdy do oględzin miejsca zdarzenia doszło przecież po upływie dwóch godzin, a odłamki mogły zostać przemieszczone, rozjeżdżone przez przejeżdżające ulicą pojazdy. Kwestia ta dyskwalifikuje opinię biegłego i bez znaczenia w tej sytuacji pozostaje użycie przez biegłego programu komputerowego, ponieważ został on przecież użyty na bazie planu miejsca zdarzenia z naniesionymi śladami – obszarem zalegania odłamków. Dodatkowo wprawdzie biegły powołał zeznania świadków dotyczące pojazdu omijanego przez pokrzywdzonego, ale nie uwzględnił tego faktu właściwie w swojej opinii. Tymczasem jak wynika z fotografii i szkicu samochodu po stronie lewej w miejscu, z którego wyjeżdżał oskarżony stoją jednymi kołami na chodniku, ale te po stronie prawej stoją kołami na jezdni, zajmują zatem większą część jezdni. Każdy zatem pojazd, który je omijał musiał zachowując bezpieczny odstęp jechać po osi jezdni lub zajmując częściowo przeciwny pas ruchu. Podkreślenia w niniejszej sprawie wymaga, że oskarżony, który niejedną raz wyjeżdżał z garażu w tym miejscu znał sytuację i sposób parkowania pojazdów po obu stronach ulicy i trudności z tym związane. O tym, że w chwili zdarzenia również były tak zaparkowane świadczą także wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania obydwu świadków. W związku z tym naturalne jest, że K. K. omijając stojący pojazd nie jechał po swoim pasie ruchu. Nielogiczne są zatem wywody tego biegłego, że sytuacja drogowa umożliwiała pokrzywdzonemu poruszanie się swoim pasem ruchu. Dodatkowo należy zauważyć, że omijany pojazd miał włączone światła awaryjne, a zatem zwiększenie odległości od niego przy omijaniu było naturalną i bezpieczną decyzją, bowiem mógł z niego w każdej chwili ktoś wysiąść lub pojazd ten mógł ruszyć. Oskarżony zatem wiedząc o takim sposobie parkowania pojazdów po prawej stronie musiał zdawać sobie sprawę z możliwości poruszania się pojazdów po pasie ruchu, na który wjeżdżał. Przy takim stanie wiedzy i tak ograniczonej widoczności nie zachował jednak szczególnej ostrożności.

Jedynymi śladami materialnymi w niniejszej sprawie są uszkodzenia obu pojazdów, jednak i one nie dawały podstawy dla biegłych do ustalenia prędkości z jaką poruszały się oba pojazdy. K. K. zeznał, że poruszał się z prędkością 40 do 50 km/h, której przy panujących warunkach drogowych i pustej ulicy nie można uznać za prędkość niebezpieczną, nie zapewniającą panowania nad pojazdem.

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, że słusznie Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego jakoby zachował należyłą ostrożność przy wykonywaniu manewru włączania się do ruchu. Oskarżony wiedział w jaki sposób parkują na ulicy pojazdy i jak bardzo ograniczają widoczność, ale pomimo tego zdecydował się na włączenie do ruchu pomimo tak utrudnionej widoczności. W chwili zdarzenia ulicą poruszał się pokrzywdzony na skuterze, ale gdyby jechał samochodem to tym bardziej omijając zaparkowane samochody wjechałby na pas ruchu oskarżonego, czego oskarżony powinien spodziewać się. Zgodnie z art. 17 ust. 2 Ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem, włączając się do ruchu, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu. Oskarżony wykonał manewr nie upewniając się, że może go wykonać w bezpieczny sposób. W tej konkretnej sytuacji oskarżony miał zatem obowiązek upewnić się, czy jakiś uczestnik ruchu nie porusza się jezdnią, czego nie uczynił. Sprawdzenie przez oskarżonego jako kierowcę, czy jakiś pojazd porusza się

z jego prawej strony wymagało wyjechania przez niego na znaczną część jego pasa ruchu, a zatem już powodowało stan zagrożenia. Pomimo tego, że żaden przepis Prawa o ruchu drogowym nie nakłada na kierującego wykonującego manewr włączania się do ruchu obowiązku skorzystania z pomocy osoby trzeciej to jednak w przedmiotowej sytuacji oskarżony mógł i miał możliwość skorzystania z pomocy pasażerki. Zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym to nie tylko zasady wynikające z przepisów określających porządek i zasady korzystania z publicznych szlaków komunikacyjnych – przede wszystkim z ustawy Prawo o ruchu drogowym, ale zasady te również wynikają z reguł nieskodyfikowanych – z istoty bezpieczeństwa ruchu. Kierowca ma obowiązek nie tylko prowadzić pojazd zgodnie z obowiązującymi nakazami i zakazami lecz powinien prowadzić także pojazd w sposób rozważny i ostrożny. W przedmiotowej sprawie oskarżony ryzykując włączenie się do ruchu pomimo znacznie ograniczonej widoczności jezdni manewr ten wykonał, tym samym nieumyślnie naruszając przepisy i nieumyślnie powodując wypadek drogowy. W takich warunkach nie można w sposób logiczny przyjąć koncepcji biegłego T. D. oraz obrońcy wyrażonej w apelacji, że za zaistnienie wypadku odpowiada K. K., bo to on mógł pierwszy dojrzeć wyjeżdżający z posesji pojazd oskarżonego ponieważ to R. K. w myśl przepisów Prawa o ruchu drogowym miał obowiązek ustąpić pierwszeństwa pokrzywdzonemu.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie nie może być mowy o istnieniu nie dających się usunąć wątpliwości. Zarzut podniesiony w apelacji w tym zakresie był nie tylko chybiony, ale również skonstruowany niewłaściwie. W świetle bogatego orzecznictwa i dorobku doktryny nie może budzić wątpliwości, że zastrzeżenia dotyczące nieprawidłowej oceny materiału dowodowego, a więc naruszenie kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k. i tym samym wykroczenie poza granice sędziowskiej swobody ocen, wykluczają jednoczesne sygnalizowanie obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, bowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów. Stwierdzenie istnienia „nie dających się usunąć wątpliwości” w oparciu jedynie o subiektywne oceny i przekonanie skarżącego, wyłącznie w celu wsparcia tym stwierdzeniem polemiki z ustaleniami faktycznymi sądu, nie stwarza stanu nie dających się usunąć wątpliwości (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016r., sygn. akt IV KK 43/16). Inaczej mówiąc – bezskuteczny jest zarzut nie respektowania zasady in dubio pro reo, jeśli skarżący wywodzi go z uznania za wiarygodne części dowodów (np. wyjaśnień oskarżonego) przy jednoczesnym zanegowaniu przez Sąd pozostałych – na przykład zeznań świadków. Jest to bowiem kwestia wiążąca się wyłącznie z prawidłowością oceny materiału dowodowego, a jej podważanie nastąpić może tylko poprzez zarzucanie obrazy art. 7 k.p.k. W realiach niniejszej sprawy do takiej obrazy nie doszło.

Mając na uwadze powyższe, nie podzielając żadnego z zarzutów apelacyjnych, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy stwierdzając ponadto, że nie jest on dotknięty innymi wadami, które powinny być brane przez sąd odwoławczy z urzędu.

Uwzględniając sytuację materialną oskarżonego, który uzyskuje stałe dochody, na podstawie art. 634 kpk i art. 627 kpk oraz art. 7 i art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) sąd odwoławczy obciążył oskarżonego opłatą za II instancję w wysokości 60 zł oraz pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.

SSR del. Justyna Dolhy